

NASZA LUBUSKA

R E G I O N

www.naszalubuska.pl · www.lci-lubuskie.pl · www.facebook.com/LubuskieCentrumInformacyjne · www.twitter.com/LCI_lubuskie

**Będą stypendia dla 263 uczniów.
Wicemarszałek Łukasz Porycki
zachęca do składania wniosków**

str. 2

**Zbliżają się Gorzowskie Spotkania
Teatralne. Na scenie u Osterwy
wystąpi wielu wybitnych artystów**

str. 6

**Kaczyński – jak kiedyś Lepper
– myśli, że pieniądze biorą się z
bankomatu, a żywność z marketu...**

str. 7

Zielone światło dla wielkich pieniędzy na inwestycje

Perspektywa finansowa Unii Europejskiej 2021-2027 trwa już prawie dwa lata, a dopiero teraz Lubuskie dostało zielone światło do uruchomienia funduszy na inwestycje w jej ramach. Rząd podpisał z samorządem województwa Kontrakt Programowy, który określa, na jakie obszary i zadania trafią te pieniądze. Dlatego, jak mówi członek zarządu województwa Marcin Jabłoński, satysfakcja jest, ale bez szczególnego entuzjazmu.

Od prawie dwóch lat trwała batalia o kwotę, jaka trafi do regionu. Według algorytmów z poprzednich lat powinno to być 981 mln euro, ale rząd PiS zmienił zasady podziału i Lubuskie miało dostać najmniej spośród wszystkich regionów – 862 mln euro. Algorytm ministrów PiS eksperci uznali jednak za kontrowersyjny, bo wprowadzał niejasne i arbitralne parametry podziału pieniędzy. Media prorządowe z „Gazetą Lubuską” na czele usiłowały przerzucić odpowiedzialność za to na władze województwa, zarzucając im, że niezbyt usilnie dobijały się do ministerialnych drzwi. Tak, jakby pochwały uznaniową, nieformalną metodę podziału, w której decydują polityczne koneksje, a nie uczciwy algorytm.

W sprawę zaangażowali się lubuscy parlamentarzyści opozycji i samorząd regionu. Ostatecznie dostaniemy o 53 mln euro więcej, czyli 915 mln euro. To pula porównywalna z tą, jaka została zainwestowana w regionie w perspektywie 2013-2020. Czy to szansa na kolejny skok inwestycyjny? STR. 3



Lubuskie dostanie 915 mln euro. To o 53 mln euro więcej niż wynikało z wyliczeń według podziału, jaki zastosował rząd PiS

Dwa raporty odrzańskie.

W obu ten sam sprawca, ale...

Wbrew zapowiadanej wspólnej opinii Niemcy i Polska opublikowały odrębne raporty na temat przyczyn katastrofy ekologicznej w Odrze. W obu czytamy, że ryby zabiła toksyna wytwarzana przez

algę *Prymnesium parvum*, nazywaną też złotą algą. Nie znaczy to jednak, że jest zgoda co do przyczyn pojawienia się w górze rzeki organizmów żyjących w słonawych wodach przybrzeżnych.

Na deser jest jeszcze raport Greenpeace. Czytamy w nim, że przyczyną katastrofy były zrzuty słonej wody z polskich kopalni. Badanie wykazało trzykrotnie przekroczoną dopuszczalną normę. STR. 5



Inflacja dobija gospodarke. Gastronomia już ledwo zipie

78 procent firm z branży gastronomicznej ma problemy z utrzymaniem się na rynku. Dla wielu małych i średnich przedsiębiorców to koniec. Wyprzedają sprzęt i zwijają interes.

– Produkty w gastronomii tak poszły w górę, że z faktury na fakturę jest co

raz drożej. Jak do tego dorzucić ceny energii, to trudno przewidzieć, jaki będzie następny miesiąc – mówi Adrianna Siewruk z restauracji Manna Bistro w Gorzowie. – To idzie w każdej branży falowo. Paliwo, dostawcy, hurtownicy, wszędzie ceny rosną. STR. 4

OD PIĄTKU DO PIĄTKU

Regiony i landy
mają wspólne
wyzwania

Marszałek Elżbieta Anna Polak spotkała się w Berlinie z Markiem Speichem, nowym współprzewodniczącym Komitetu ds. Współpracy Międzyregionalnej Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej. Komitet skupia 16 polskich regionów i 16 niemieckich landów. Celem jego działania jest nawiązywanie nowych i podtrzymywanie istniejących już kontaktów między polskimi i niemieckimi regionami. Współprzewodniczącą ze strony polskiej – już od ponad 11 lat – jest marszałek Polak. Ze strony niemieckiej do lipca pracami kierował minister Stephan Holthoff-Pförtner. Zastąpił go właśnie Speich, także przedstawiciel Nadrenii Północnej-Westfalii, który był zastępcą Holthoffa-Pförtnera.



W trakcie spotkania marszałek Polak i minister Speich omówili główne tematy, na które powinien zwrócić uwagę komitet, i wyzwania w pracach zespołu. Najbliższe obrady odbędą się w Polsce. Obie strony uznały, że muszą odbyć się w miejscu dobrze skomunikowanym zarówno dla przedstawicieli z Polski, jak i Niemiec. Marszałek Polak zaproponowała, by tematami były: kryzys energetyczny, który dotyka oba kraje, i zielony ład – jeden z priorytetowych kierunków rozwoju Unii Europejskiej. Obie strony zgodziły się, że w pracy komitetu trzeba zaangażować wszystkie regiony. Tak, by w czasie obrad każde województwo i land miały swojego reprezentanta. Spotkania mogą mieć formę hybrydową, ale – jak zauważył minister Speich – prawdziwe relacje i współpraca budują się w rozmowach pomiędzy oficjalnymi punktami programu.

Tak Lubuskie
zachwyca w...
Poczdamie

„Lubuskie przyrodą zachwyca” – wystawa pod takim tytułem została otwarta w siedzibie Landtagu Brandenburgia w Poczdamie. Ekspozycja składa się z 31 fotografii przedstawiających atrakcje naszego regionu. W otwarciu wystawy wzięli udział: marszałek Elżbieta Anna Polak, członek zarządu województwa Tadeusz Jędrzejczak i przewodniczący lubuskiego sejmiku Wacław Maciuszonek. Na fotografiach widnieją jeziora i winnice oraz wiekowe zamki, pałace i dwory. Autorami zdjęć są m.in.: Piotr Chara, Paweł Wocal, Marcin Oliva Soto i Adam Brzoza (National Geographic).

Nagrodzeni
za promowanie
szczepień

Lubuskie, jako jedyny samorząd wojewódzki, otrzymało tytuł „Propagator szczepień przeciw grypie i COVID-19”. Nagrody przyznano w ramach debaty zorganizowanej przez Ogólnopolski Program Zwalczenia Grypy. Lubuski samorząd stale inwestuje w szczepienia ochronne, przekazując dotacje dla gmin. W 2021 roku powstał program szczepień dla osób 65+. – Do tej pory przeznaczyliśmy na ten cel z budżetu województwa 600 tys. złotych – mówi marszałek Elżbieta Anna Polak. W urzędzie marszałkowskim zorganizowano punkt szczepień przeciw COVID-19 dla pracowników i uchodźców z Ukrainy.

Łukasz Porycki: Stypendia z programu
„Lubuskie Talenty” otrzyma 263 uczniów

Zachęcam do składania wniosków. Wysokość stypendiów to 6000 zł dla uczniów szkół podstawowych i 8000 zł dla licealistów – mówi Łukasz Porycki, wicemarszałek województwa lubuskiego. Termin składania wniosków mija 14 października.

To już III edycja programu stypendialnego „Lubuskie Talenty”. Czy widzi pan efekty działania projektu?

Oczywiście, że tak. Najlepszym tego przykładem jest utrzymujące się na wysokim poziomie zainteresowanie projektem, co potwierdził ostatni nabór wniosków. Docierają do mnie liczne pozytywne wypowiedzi ze strony stypendystów, ich rodziców i nauczycieli, utwierdzające mnie w przekonaniu, że zmierzamy we właściwym kierunku. Nasz program stypendialny stanowi narzędzie budowania kapitału ludzkiego oraz budowania tożsamości młodych ludzi.

Czy trudności związane z okresem pandemii miały wpływ na wyniki w nauce i kontynuację programu?

Na szczęście, okres pandemii nie wpłynął na wyniki w nauce. Stypendyści odnaleźli się w nowej sytuacji nauczania, w trybie zdalnym, między innymi właśnie dzięki środkom finansowym ze stypendium, które mogli przeznaczyć na zakup niezbędnego sprzętu komputerowego i wyposażenia miejsca nauki.

Do 14 października trwa nabór w ramach III edycji projektu „Lubuskie Talenty”. Co zrobić, aby otrzymać stypendium?

Należy złożyć poprawnie wypełniony wniosek wraz z załącznikami. Aby ułatwić składanie wniosków, przygotowano nowe narzędzie informatyczne – generator wniosków. Osoba zainteresowana stypendium powinna założyć konto w generatorze wniosków i poprzez ten system złożyć wniosek wraz z indywidualnym planem rozwoju edukacyjnego oraz inne wymagane regulaminem dokumenty w wersji elektronicznej. Do wniosku należy dołączyć skan świadectwa szkolnego, ale wgrać będzie można również inne dokumenty. Kolejnym krokiem jest wygenerowanie, a następnie wydrukowanie wniosku wraz z załącznikami. Wydrukowany wniosek z załącznikami należy złożyć w

**Przewidziano
108 stypendiów
dla uczniów
szkół
podstawowych
oraz 155 dla
licealistów**



Łukasz Porycki: Docierają do mnie liczne pozytywne wypowiedzi ze strony stypendystów, ich rodziców i nauczycieli, utwierdzające mnie w przekonaniu, że zmierzamy we właściwym kierunku

wyznaczonym terminie w kancelarii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze lub w Biurze Zamiejscowym Urzędu w Gorzowie.

Jakie kryteria należy spełnić, by dostać stypendium?

Ważna jest średnia ocen z poprzedniego roku nauki. Średnia ocen ze wszystkich przedmiotów ze świadectwa to minimum 5,50, a średnia ocen z trzech przedmiotów kierunkowych to 5,67 zarówno dla uczniów

szkół podstawowych, jak i uczniów liceów ogólnokształcących. Tak jak w poprzednich edycjach, dodatkowe punkty przyznawane będą laureatom lub finalistom konkursów i/lub olimpiad związanych z przedmiotami kierunkowymi, uczniom posiadającym orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie o niepełnosprawności oraz uczniom z rodzin wielodzietnych.

Ile przewidziano stypendiów?

Wsparcie z programu „Lubuskie Talenty” otrzyma 263 najlepszych uczniów szkół podstawowych oraz liceów ogólnokształcących. Przewidziano 108 stypendiów dla uczniów szkół podstawowych oraz 155 dla uczniów liceów ogólnokształcących.

A wysokość stypendium?

Kwota nie uległa zmianie. Podobnie jak w przypadku poprzednich edycji, jest to: dla uczniów szkół podstawowych 6000 zł, dla licealistów 8000 zł. Dlatego też zachęcam do składania wniosków.

Tomasz Harkot



Jednym z punktów programu XIII Lubuskiego Kongresu Kobiet, o którym pisaliśmy przed tygodniem, był wyjątkowy pokaz mody. W rolę modelek wcieliły się pracownice urzędu marszałkowskiego, prezentując kolekcję „Madame Skłodowska-Curie” Natalii Ślizowskiej. – Dla mnie Maria Skłodowska-Curie to ikona nie tylko mądrości, ale i kobiecej niezależności. Kreacje mają charakter retro, ale również pasują do czasów – podkreśliła światowej sławy projektantka, która pochodzi z Lipiek Wielkich

915 milionów euro wkrótce trafi do naszego regionu!

Z jednej strony satysfakcja, z drugiej bez szczególnego entuzjazmu, bo ten etap przygotowań powinniśmy mieć za sobą co najmniej rok wcześniej. Ale dobrze, że w końcu się udało – tak członek zarządu województwa lubuskiego Marcin Jabłoński komentuje podpisanie Kontraktu Programowego.



Małgorzata Gabrysz
m.gabrysz@lubuskie.pl

Kontrakt Programowy podpisali przedstawiciele zarządu województwa lubuskiego: Łukasz Porycki i Marcin Jabłoński z Małgorzatą Jarosińską-Jedynak z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Dokument jest punktem wyjścia do formalnych negocjacji z Komisją Europejską programu „Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-2027”.

Nowe cele, nowe wyzwania

Przypomnijmy, że początkowo, w wyniku niekorzystnej dla wielu województw zmiany algorytmu, Lubuskie sporo traciło, ale dzięki skardze złożonej do Komisji Europejskiej ostatecznie udało się wywalczyć większe środki. Ta „walka o swoje” nieco opóźnia start nowego programu regionalnego. Czekanie jednak się opłaca, bo na kolejną perspektywę finansową do naszego regionu trafi 915 mln euro – o 53 mln euro więcej niż pierwotnie nam proponowano.

Większa pula środków do rozdysponowania to więcej możliwości do realizacji inwestycji i priorytetów, które zostały wskazane w Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego. W nowej perspektywie będzie pięć priorytetowych obszarów: innowacje, zielony ład, transport, inwestycje na drogach oraz wsparcie dla obywateli i przedsiębiorców.

– W wyniku wielomiesięcznych negocjacji, bo rozbieżności co do oczekiwań naszych i ministerstwa funduszy były spore, udało się osiągnąć kompromis. Otrzymaliśmy dofinansowanie do przedsięwzięć, na których nam szczególnie zależało, ale też takich, w które chciał się zaangażować minister ds.

Priorytetowe obszary to: innowacje, zielony ład, transport, inwestycje na drogach oraz wsparcie dla obywateli i przedsiębiorców



Zaczynaliśmy od 735 mln euro. Cieszę się, że udało się przekonać ekspertów w polskim rządzie, że ta kwota powinna być zwiększona i ostatecznie jest to 915 mln euro. Progres jest znaczny – mówi członek zarządu województwa lubuskiego Marcin Jabłoński

rozwoju – zaznacza Marcin Jabłoński. – Mamy na przykład dodatkowe 70 milionów na realizację dużego projektu Odrzańskiego Układu Komunikacyjnego, którego elementem ma być obwodnica zachodnia Zielonej Góry. Przypomnę, że jakiś czas temu grupa interesariuszy domagała się, by to samorząd województwa z własnych pieniędzy do tego projektu dołożył. Nam udało się wynegocjować realizację zadania z pieni-

ędzy krajowych. Uważamy to za duży sukces, bo dzięki temu będziemy mogli zrealizować szereg innych projektów.

Określone działania są także oczekiwane w ramach realizacji Europejskiego Funduszu Społecznego+. Do rozdysponowania w nowej perspektywie będą aż 263 mln euro. – Ilość środków gwarantuje możliwość realizacji najważniejszych zadań. Na edukację przy-

padnie ponad 100 milionów euro, na zadania związane z rynkiem pracy 55 milionów, a na działania związane z równowagą społeczną ponad 97 milionów euro – wylicza wicemarszałek Łukasz Porycki i podkreśla, że część środków w ramach EFS+ przypadnie na wsparcie mieszkańców z obszarów wiejskich.

Ostatnia prosta do celu

Zarząd województwa lubuskiego ma nadzieję, że

negocjacje z Komisją Europejską zakończą się szybko, nawet jeszcze w tym miesiącu. To ostatnia prosta dla naszego regionu do tego, by na początku przyszłego roku móc ogłosić pierwsze konkursy i przyznać środki na realizację projektów w ramach funduszy unijnych.

– Ze swojej strony zrobiliśmy wszystko – przekonuje Marcin Jabłoński. – Żałuję, że tak późno, ale to nie nasza wina, bo od ponad roku jesteśmy gotowi ruszyć z konkursami. Polska jako członek Unii Europejskiej wywołała szereg perturbacji, które spowodowały opóźnienia. Niestety, także jeśli chodzi o nasze programy regionalne. Tymczasem galopująca inflacja, wojna w Ukrainie nie działają na korzyść beneficjentów. Przyjęte w założeniach ceny projektów mogą być już dawno nieaktualnie. Dlatego dodatkowy strumień pieniędzy w ramach Krajowego Planu Odbudowy, o który także walczymy, a na który tak bardzo liczymy, może okazać się niezastąpiony w walce z wszechogarniającym kryzysem.

Szpital Uniwersytecki może szkolić przyszłych perinatologów

Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze, jako pierwszy w naszym regionie, dołączył do elitarnego grona ośrodków mogących szkolić lekarzy w wąskiej nadspecjalizacji – perinatologii. – Dla nas to wydarzenie roku – mówi dr n. med. Agata Kuszarska, kierownik Klinicznego Oddziału Położniczo-Ginekologicznego.

Perinatologia to nowa dziedzina medycyny, która swoją opieką obejmuje równocześnie kobietę ciążarną i płód. Dziedzina ta czerpie z położnictwa, neonatologii, genetyki, chirurgii czy kardiologii dziecięcej. Mówiąc prosto – perinatolog specjalizuje się w prowadzeniu ciąż wysokiego ryzyka.

Poziom światowy

Warto podkreślić, że jeszcze do niedawna peri-

natologia na Ziemi Lubuskiej niemal nie istniała. Nie było ośrodka, który kompleksowo zajmowałby się najcięższymi chorymi pacjentkami z poważnymi powikłaniami ciążowymi, z ciężko chorym płodem z wadami wrodzonymi. Przyszłe matki z ciążami wysokiego ryzyka leczono więc poza naszym województwem, w ośrodkach.

To się zmieniło, kiedy kierownictwo oddziałem

położniczo-ginekologicznym w zielonogórskim szpitalu objęła dr Agata Kuszarska, ginekolog i perinatolog.

– Udało nam się bardzo rozwinąć pracownię badań prenatalnych, a diagnostykę prenatalną mamy na światowym poziomie. Jesteśmy w stanie wykonać każde badanie, także te najbardziej skomplikowane oceny genetyczne – wyjaśnia dr Kuszarska. – Nawiazaliśmy współpracę z

wysokiej klasy laboratorium warszawskim i panią prof. Beatą Nowakowską.

Dodatkowo oddział położniczo-ginekologiczny ma doskonale rozwiniętą pracownię echokardiograficzną oraz poradnię patologii ciąży, a dzięki współpracy ze świetnym perinatologiem dr n. med. Pawłem Kopyrą, w Zielonej Górze przeprowadzane są skomplikowane zabiegi, których wcześniej nie wykonywano w żadnym z lu-

buskich ośrodków.

Jest pierwszy chętny

– To wszystko złożyło się na decyzję, aby złożyć do Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego wniosek o przyznanie nam akredytacji na szkolenie przyszłych perinatologów – mówi dr Kuszarska. – Wniosek, ku naszej radości, przeszedł pozytywną weryfikację.

Co ważne, tylko największe ośrodki zajmują

się szkoleniem w tej wąskiej dziedzinie. Teraz Zielona Góra dołączyła do tego elitarnego grona, w którym są: Warszawa, Kraków, Poznań, Szczecin, Wrocław czy Gdańsk.

Szkolenie przyszłego perinatologa trwa 2 lata. Szpital Uniwersytecki zdradził, że ma już pierwszą chętną osobę. To lekarz pracujący w zielonogórskiej lecznicy.

Oprac. Szymon Kozica
źródło: Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze

Inflacja dobija gospodarke. Branża gastronomiczna już ledwo zipie

78 procent firm z branży gastronomicznej ma problemy z utrzymaniem się na rynku. Dla wielu małych i średnich przedsiębiorców to koniec. Wyprowadzają sprzęt i zwijają interes. Politycy opozycji domagają się od rządu powołania Gospodarczego Sztabu Kryzysowego.



Katarzyna Kozłowska
k.kozlowska@lubuskie.pl

Gorzów. Pomysłów na wsparcie branży gastronomicznej było kilka: zastosowanie ulg, możliwość wykupienia miejsca na ogródki letnie za złotówkę, a przez ostatnie dwa lata także Nocny Szlak Kulinaryny. Setki mieszkańców odwiedzało lokalne restauracje i wybierało tę, która została królową gastronomii. O problemach tej branży rozmawiamy z restauratorami i władzami miasta.

Polska gospodarka stoi małymi i średnimi przedsiębiorstwami. To ponad 90 proc. wszystkich przedsiębiorstw w kraju. Co druga złotówka do polskiego PKB wypracowywana jest właśnie w takich firmach. Ponad 300 tys. firm to rzemieślnicy: piekarze, stolarze, blacharze, fryzjerzy i wiele innych. Ten sektor jest w paści. Małe firmy zamierzają przejść do szarej strefy. Małe przedsiębiorstwa planują zwolnić ponad 30 proc. pracowników. Ogromne problemy mają piekarze i ciastkarze. W ślad za galopującymi cenami mąki, cukru, lecytyny, tłuszczu podrożały produkty.



Adrianna Siewruk
z restauracji Manna Bistro

*Produkty w gastronomii tak poszły w górę, że z faktury na fakturę jest coraz drożej. Pa-
liwi, dostawcy, hurtownicy, wszędzie te ceny rosną.*

Najpierw pandemia, teraz inflacja

– Jest bardzo ciężko. Myślę, że każdy z tej branży to samo powie – stwierdza Adrianna Siewruk z restauracji Manna Bistro w Gorzowie. – Najpierw pandemia, nie wszyscy to wytrzymali. Dalej walczymy i myślimy, że pokonamy te trudne czasy. Mamy nadzieję, że przyjdzie taki czas, że więcej ludzi będzie stać na jedzenie w restauracji. To jest jednak potrzebne. Prąd zdrożał. Produkty w gastronomii tak poszły w górę, że z faktury na fakturę jest coraz drożej. Produkty podskoczyły o kilkaset procent. Jak do tego dorzucić ceny



Łukasz Hajduk
z restauracji Karmnik Bistro

Ceny prądu rosną, prognozy nie są optymistyczne. My mamy wszystko na prąd. Jak utrzymać pracowników, gdy dochodzi jeszcze wzrost płac?

energii, to trudno przewidzieć, jaki będzie następny miesiąc. Będziemy zmuszeni te ceny podnieść. To idzie w każdej branży falowo. Pa-
liwi, dostawcy, hurtownicy, wszędzie te ceny rosną.

– Próbowaliśmy sobie radzić. Czas pokaże. Ciężko jest na razie wyrokować, co będzie za miesiąc, bo mamy tyle zmiennych w gospodarce, że tak naprawdę ciężko cokolwiek prze-

We wrześniu inflacja wzrosła do 17,2 proc. – poinformował Główny Urząd Statystyczny



Jacek Wójcicki
prezydent Gorzowa

Staramy się wspierać lokalnych przedsiębiorców, ale najbliższe miesiące nie będą łatwe. Kryzys będzie dla nas wszystkim wyzwaniem.

widzieć, analizować na zaś – przyznaje Łukasz Hajduk z restauracji Karmnik Bistro w Gorzowie. – Wszystko daje po kieszeni. Te ceny trzeba podnieść. Nie tyle, ile powinniśmy, bo musimy myśleć przecież także o klientach. Musimy jednak robić ruchy cenowe, bo inaczej to by się nie spinało. Ceny prądu bardzo rosną, prognozy nie są optymistyczne. My mamy wszystko na prąd. Jak utrzymać pracowników, gdy dochodzi jeszcze wzrost płac?

Koalicja Obywatelska bije na alarm

– Sytuacja ekonomiczna w Polsce jest bardzo



Krystyna Sibińska, posłanka Koalicji Obywatelskiej

Bez konkretnych zmian systemowych dla poszczególnych branż będzie bardzo ciężko. Będą padały kolejne przedsiębiorstwa.

trudna, zwłaszcza dla lokalni gastronomicznych – podkreśla Jacek Wójcicki, prezydent Gorzowa. – Świadomość rosnących cen produktów, energii, utrzymania lokalu... To jest trudny czas, ale mam nadzieję, że wspólnie go przetrwamy. Już pandemia pokazała, jak ciężko jest przetrwać tej branży. Wtedy wyszliśmy z pomocą, stosując różnego rodzaju ulgi, zwolnienia w podatkach. Teraz inflacja dobija nas wszystkich. Mniej w kieszeniach mieszkańców to też mniejsza pokusa, by wychodzić i jeść na mieście. Staramy się wspierać lokalnych przed-

siębiorców, ale najbliższe miesiące nie będą łatwe. Dzisiaj nie ma branży, która nie ucierpiałaby z powodu wzrostu cen mediów, a to się przekłada na ceny produktów, usług, dostaw. Kryzys będzie dla nas wszystkim wyzwaniem.

Posłowie Koalicji Obywatelskiej biją na alarm. We wrześniu wspólnie z Instytutem Obywatelskim zorganizowali w Sejmie spotkanie na ten temat. – Właściciele lokali, piekarń, cukierni, rzemieślnicy mają dość. Nie chcą słyszeć, że potrzeba jeszcze trochę cierpliwości – alarmuje posłanka Krystyna Sibińska. – Domagamy się w ich imieniu natychmiastowych działań. Właściciele mówili nam jasno, że bez konkretnych zmian systemowych dla poszczególnych branż będzie bardzo ciężko. Będą padały kolejne przedsiębiorstwa. Nie jest sztuką przygotowywanie tylko ofert dla indywidualnych odbiorców i konsumentów. Dzisiaj codziennie czytamy, że ludzie z branży gastronomicznej wyprowadzają swój sprzęt, bo się zwijają, a działali tylko kilka miesięcy. Sprzedają lokale. To są często biznesy rodzinne.

Ministerstwo ucina dyskusję o kardiologii w Gorzowie

Nie ma merytorycznych przesłanek, które potwierdzają konieczność uruchomienia oddziału – uważa wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. – To absurd – komentuje zarząd Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie i zapowiada dalszą walkę o kardiologię, z kontraktem lub bez.

Waldemar Kraska stwierdził, że Lubuszanie mają odpowiedni dostęp do zabiegów i nie ma potrzeby otwierania kolejnej kardiologii. – W tej chwili w regionie mamy oddział w Nowej Soli, który jest wykorzystywany w 70 procentach. Mamy 30 procent wolnych miejsc, gdzie mogą być ci pacjenci leczenia. Opieka nad pacjentami po ostrych zespołach wieńcowych czy po zawale powinna być lepsza, nikt ze szpitala do tego

nie przystąpił – mówił wiceminister w czasie wizyty w Lubuskiem.

A wojewoda na to...

– Jestem za rozszerzeniem oferty leczenia naszych pacjentów. Zgodnie z ustawą jest Wojewódzka Rada ds. Potrzeb Medycznych, tam są eksperci. Ta rada nie zarekomendowała konieczności uruchomienia oddziału na podstawie wniosku szpitala – tłumaczy wojewoda Władysław

Dajczak na antenie Radia Zachód. – Byłem dwa razy u ministra Kraski w tej sprawie, ale to się musi odbyć właściwą drogą.

– Czyli jeszcze jaką? – pyta zarząd gorzowskiego szpitala, oburzony tą wypowiedzią. – Robimy i zrobiliśmy wszystko, co możemy, by uruchomiony został oddział – przekonują prezesi lecznicy. Szef zespołu kardiologów dr n med. Seweryn Grudniewicz przypomina, że

według statystyk, na które powołuje się szpital, uruchomienie kardiologii jest konieczne.

Dramatyczne dane

Jedna z kancelarii prawnych na zlecenie szpitala w trybie dostępu do informacji publicznej zebrała dane z wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego. Dotyczą one zabiegów na oddziale kardiologii w Nowej Soli w latach 2019-2021 i według zarzą-

du lecznicy świadczą o dysproporcji w wykonywaniu operacji u pacjentów z północy regionu. Dr Grudniewicz dodaje, że statystyki i zwykłe ludzkie historie przemawiają za uruchomieniem oddziału.

– Chęć otwarcia oddziału poprzedziliśmy analizami potrzeb społecznych i zdrowotnych. Z danych lubuskiego oddziału NFZ jasno wynika, że liczba procedur kardiologicznych na 100 tysięcy

mieszkańców jest ponad 2-krotnie mniejsza niż średnia krajowa. Jest to około 30 procedur na 100 tysięcy mieszkańców. To jest dramat – ocenia dr Grudniewicz. – Kierujemy się zdrowiem pacjentów. Jest drastyczna dysproporcja w liczbie operowanych pacjentów między tymi z północy a tymi z południa województwa. Na 100 tysięcy to około 10 procent mieszkańców północy.

Katarzyna Kozłowska

Gospodarka pod presją

Jak odnaleźć się w nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej w dobie szalejącej inflacji i kryzysu energetycznego? Na to i szereg innych pytań będą starali się znaleźć odpowiedzi prelegenci, goście i uczestnicy Kongresu Gospodarczego Lubuskie 2022.



Iwona Kusiak
i.kusiak@lubuskie.pl

– Tegoroczny kongres, a to już piąta edycja, odbędzie się w dniach 12-14 października – mówi Łukasz Pabierowski, wicedyrektor Departamentu Rozwoju i Innowacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego. – Będzie dotyczył bardzo aktualnych spraw – związanych z inflacją, nową sytuacją gospodarczą, z przerwanymi łańcuchami dostaw...

Nie zabraknie też tematów nowoczesnych technologii, czyli związanych z budową Parku Technologii Kosmicznych i jego zastosowaniem w województwie lubuskim, bo plany z tym związane są bardzo duże. – Presja inflacyjna i wszystkie problemy, z którymi dziś stykają się przedsiębiorcy, ale też samorządowcy, będą przedmiotem dyskusji. Postaramy się znaleźć odpowiedzi na najtrudniejsze pytania – podkreśla Pabierowski. – Będziemy mówić o problemach związanych z energetyką, z kosztami, które ona wywołuje. Opowiemy, jak ta sytuacja wygląda dziś i czym została spowodowana.

Pierwszego dnia kongresu wystąpi m.in. prof. Andrzej Rzońca z referatem



Elżbieta Anna Polak, marszałek województwa lubuskiego

W ciągu trzech dni kongresu gospodarczego będziemy mieli okazję wysłuchać ekspertów i ich opinii, ale również podyskutować z naszymi lubuskimi przedsiębiorcami. Będzie z nami m.in. Łukasz Wilczyński, prezes Europejskiej Fundacji Kosmicznej. Szczególnie zachęcam do udziału w tym panelu, ponieważ przyjadą do nas eksperci z całej Europy, a my właśnie w regionie lubuskim kończymy budowę Parku Technologii Kosmicznych. Oczywiście, będziemy też rozmawiać na temat zbliżającego się kryzysu energetycznego, a także o tym, co nas czeka jeszcze zimą tego roku.

„Nowa rzeczywistość gospodarcza. Na co się przygotować?”. Czy czeka nas pogłębianie kryzysu, recesja, czy raczej powrót do normalności? – To bardzo trudne zagadnienie – uważa Pabierowski. – Sytuacja jest niepewna, cały czas gospodarka jest pod presją działań wojennych i jeszcze gdzieś odchodzącego covidu. Oczywiście, dziś najważniejszym problemem jest to, że przedsiębiorcom przestaje się opłacać prowadzić biznes. Borykają

się z wieloma problemami. Czekamy na środki z Krajowego Planu Odbudowy. Niestety, jest to duży problem. Jak się okazuje, nie wiadomo, czy te pieniądze w ogóle będą.

Uczestnicy kongresu spotkają się w Centrum Kreatywnej Kultury w Zielonej Górze, Centrum Energetyki Odnawialnej UZ w Sulechowie, Parku Naukowo-Technologicznym UZ w Nowym Kisielinie i Lubuskim Centrum Winiarstwa w Zaborze.



Jacek Starościc, prezes zarządu firmy Perceptus – wystąpi w panelu dyskusyjnym „Nowa rzeczywistość społeczno-gospodarcza” w którym będzie mowa m.in. o zielonej energii, przerwanych łańcuchach dostaw, kondycji polskich przedsiębiorstw i odbudowie Ukrainy jako szansie dla polskich przedsiębiorstw



Piotr Janica, prezes zarządu firmy MP Lab – wystąpi w panelu dyskusyjnym „Świat inteligentnej przyszłości” w którym będzie mowa m.in. o wpływie najnowszych technologii na życie Polaków i Europejczyków, technologiach, które wejdą do użycia po 2030 roku, a także roli sztucznej inteligencji w rozwoju współczesnego świata

Dwa raporty odrzańskie. W obu złote algi, ale...

Polscy i niemieccy eksperci opublikowali wnioski na temat przyczyn katastrofy na Odrze. W obu sprawca jest jeden – złote algi. Różnica jest jednak zasadnicza.

Wbrew zapowiedzi o wspólnej opinii Niemcy i Polska opublikowały odrębne raporty na temat przyczyn katastrofy ekologicznej w Odrze. W obu czytamy, że ryby zabiła toksyczna wytworzona przez algę *Prymnesium parvum*, nazywaną złotą algą. Nie znaczy to jednak, że jest zgodą co do przyczyn pojawienia się w górze rzeki organizmów żyjących w słonawych wodach przybrzeżnych. Według naszych zachodnich sąsiadów najbardziej prawdopodobną przyczyną tego był nagły wzrost zawartości soli w powiązaniu z innymi czynnikami.

Coś dosoliło Odrę

„Ze względu na brak dostępnych informacji eksperci musieli pozostawić otwartą odpowiedź na pytanie, co było przyczyną nienaturalnie wysokiego zasolenia” – poinformowało w komunikacie prasowym niemieckie Ministerstwo Środowiska. Znalazło się tam także zdanie, że latem w Odrze są warunki sprzyjające rozwojowi alg. Mowa o dużej ekspozycji światła i wysokiej temperaturze, podwyższonym stężeniu substancji biogennych oraz niskim stanie wody i zmianach hydromorfologicznych.

Niemieccy eksperci nie snują natomiast przypuszczeń na temat źródeł zasolenia oraz obecności innych pierwiastków i związków chemicznych, ale podkreślają, że „Śnięcie ryb w Odrze nie było typowym śnięciem ryb, które może wystąpić w wielu zbiornikach wodnych w często suchych późnych tygodniach letnich z powodu deficytu tlenu, również w związku ze wzrostem ilości alg”.

Co dalej z Odrą? Nasi zachodni sąsiedzi podkreślają, że obok badania przyczyn katastrofy na pierwszym planie musi też stać regeneracja rzeki, dla której przeszkodą są plany związane z

jej rozbudową, forsowane przez polskie władze.

Wszystko zgodnie z prawem

To zdecydowanie punkt sporny. Podobnie raportowane przez polską stronę przyczyny zasolenia rzeki nie są całkiem zbieżne z oceną niemieckiego raportu. Tutaj pojawia się stwierdzenie, że „czynnik zewnętrzny nie można ani potwierdzić, ani wykluczyć”.

– Mamy do czynienia z rzeką, która daleka jest od naturalnej i której stan pozostawia wiele do życzenia niezależnie od sytuacji w tym roku – mówiła prof. Agnieszka Kolada, kierowniczka Zakładu Ochrony Wód w Instytucie Ochrony Środowiska. – Wartości przewodności elektrolitycznej przekroczone są właściwie na wszystkich stanowiskach. To nie jest sytuacja wyjątkowa.

Polska strona poinformowała także, że dotychczasowe kontrole legalnych zrzutów ścieków do Odry nie wykazały złamania przepisów. W raporcie sporo jest jednak poszlak wskazujących na potencjalne źródła katastrofy. Złote algi najlepiej się miały w wodach zasilającego rzekę Kanału Gliwickiego.

Na deser jest jeszcze raport organizacji Greenpeace. Czytamy w nim, że przyczyną katastrofy były zrzuty słonej wody z polskich kopalni. Jako jeden z dowodów podano, że miesiąc przed katastrofą w Odrze sprawdzano próbki wody z Miedzianki, do której odprowadzane są ścieki z kopalni Turów. Badanie wykazało trzykrotnie przekroczoną dopuszczalną normę zasolenia. Pojawiają się też zarzuty, że w Polsce jakość wody i firmy odprowadzające ścieki nie są konsekwentnie nadzorowane. Spółki górnicze i innych sektorów przemysłu są kontrolowane tylko na papierze.

Dariusz Chajewski

Program kongresu. Panele tematyczne

Środa, 12 października

Centrum Kreatywnej Kultury w Zielonej Górze

- 10.00 – Otwarcie Kongresu Gospodarczego Lubuskie 2022. Elżbieta Anna Polak – marszałek województwa lubuskiego, Wacław Maciuszonek – przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego, Waldemar Sługocki – kierownik Katedry Polityki Regionalnej Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- 10.10 – Nowa rzeczywistość gospodarcza. Na co się przygotować?
- 10.30 – Elektroenergetyka w Polsce 2022
- 10.50 – Polska i Lubuskie w dzisiejszym świecie. Czy jesteśmy w

stanie zatrzymać inflację?

- 12.20 – Nowa rzeczywistość społeczno-gospodarcza.
- 14.00 – Kosmiczne szanse Lubuskiego.

Czwartek, 13 października

Centrum Energetyki Odnawialnej Uniwersytetu Zielonogórskiego w Sulechowie

- 10.00 – Czy polski przemysł jest gotowy do transformacji energetycznej?
- 10.20 – Technologie wodorowe i elektromobilność.
- 12.10 – Gospodarka obiegu zamkniętego. Biznes musi zmniejszyć swój ślad.

Piątek, 14 października

Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego w

Nowym Kisielinie

- 10.00 – Referat otwierający
- 10.20 – Rynek pracy 2.0
- 12.00 – Świat inteligentnej przyszłości.
- 14.00 – Oprowadzenie chętnych uczestników kongresu po laboratoriach badawczych Parku Naukowo-Technologicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego

Lubuskie Centrum Winiarstwa w Zaborze

Panele winiarskie

- 10.00 – (W) innowacje
- 12.00 – Enoturystyka i enopromocja w praktyce

Panele żywieniowe

- 10.00 – Dietoterapia w praktyce
- 12.00 – Dietoprofilaktyka najlepszym lekarstwem?

Kulturalne propozycje dla młodszych i starszych

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

14 października – otwarcie wystaw „Odnowa. Biennale Zielona Góra 2022”; 19 października, godz. 12.00 – odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej prof. Marianowi Eckertowi (1932-2015) w ramach obchodów 800-lecia Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich.

Lubuski Teatr w Zielonej Górze

14-15 października, godz. 19.00 i 16 października, godz. 18.00 – Oświadczy/Niedźwiedź; 15-16 października, godz. 16.00 – Sztuka; 16 października, godz. 12.00 – Od wiosny do zimy; 20-21 października, godz. 10.00 i 21-22 października, godz. 19.00 – Gusła.

Teatr im. Osterwy w Gorzowie

14 października, godz. 11.00 – Dzień Edukacji Narodowej, godz. 19.00 – Trzy razy Piaf; 15 października, godz. 16.00 – Trzy razy Piaf; 18-21 października, godz. 10.00 – Piękna i Bestia.

Filharmonia Zielonogórska im. Bairda

14 października, godz. 19.00 – Jazz i symfonia (koncert symfoniczny); 15 października, godz. 19.00 – Wieczór pieśni polskiej (koncert kameralny); 21 października, godz. 19.00 – koncert symfoniczny.

Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze

21 października, godz. 9.00-17.30 – konferencja „Aktywna kobieta wiejska 2022”.

Wojewódzka biblioteka im. Norwida w Zielonej Górze

15 października, godz. 11.00-12.30 – Wybuchowa sobota (eksperymenty dla dzieci, zapisy 68 453 26 10); 17 października, godz. 17.00-18.00 – Szachy od podstaw, godz. 17.30-18.30 – konwersacje w języku angielskim dla osób dorosłych na poziomie średnio zaawansowanym (filia przy ul. Kokosowej, lista rezerwowa 68 454 47 54); 18 października, godz. 16.30 – spotkanie Dyskusyjnego

Klubu Książki (filia przy ul. Ptasiej); 19 października, godz. 12.30-13.25 i 13.30-14.30 – zajęcia dla seniorów z obsługi komputera (zapisy 68 453 26 15), godz. 18.00 – Czytelnia dramatu (Świat wg Kayli); 20 października, godz. 11.00-12.00 – Czytanie na dywanie (spotkanie dla najmłodszych dzieci wraz z opiekunami, filia przy ul. Podgórnej, zapisy 68 453 26 61), godz. 17.00-18.00 – Pacynkowa Wieczorynka (spotkanie dla najmłodszych, zapisy 68 453 26 10), godz. 17.00-18.00 – spotkanie Dyskusyjnego Klubu e-Książki.

Wojewódzka biblioteka im. Herberta w Gorzowie

14 października, godz. 10.30 – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych (filia przy ul. Wróblewskiego), godz. 14.00-20.00 – rozgrywki gier planszowych (filia przy ul. Bohaterów Westerplatte), godz. 17.00 – spotkanie DKK dla dorosłych (filia przy ul. Matejki); 17 października, godz. 11.00 – „Dla kogo koperta?” (otwarcie wystawy prac dzieci z przedszkoli, filia przy ul. Słonecznej), godz. 15.30 – spotkanie DKK dla młodzieży (filia przy ul. Chełmońskiego); 18 października, godz. 11.00 – spotkanie dla dzieci 2- i 3-letnich nieuczęszczających do żłobka i przedszkola (zapisy 95 721 58 49), godz. 11.00 – spotkanie DKK dla dorosłych (filia przy ul. Pomorskiej), godz. 11.00 – Porozmawiajmy po polsku! (konwersacje językowe dla dorosłych), godz. 16.00 – spotkanie DKK dla dorosłych (filia przy ul. Kombatanów); 19 października, godz. 12.00 – zajęcia animacyjno-plastyczne dla dzieci obcojęzycznych (zapisy 95 721 58 49); 20 października, godz. 16.00 – spotkanie DKK dla dzieci (filia przy ul. Słonecznej), godz. 17.00 – „Chodzi o to, aby język giętki...” (spotkanie z reportażem radiowym); 21 października, godz. 12.00-16.00 – spotkanie w ramach budżetu obywatelskiego 2023 (filia przy ul. Bohaterów Westerplatte), godz. 16.30 – spotkanie DKK dla dorosłych (filia przy ul. Bohaterów Westerplatte).

Zbliża się teatralna uczta w Gorzowie

Wielu wybitnych artystów wystąpi na scenie u Osterwy. 11 listopada rozpocznie się kulturalny tydzień – 38. Gorzowskie Spotkania Teatralne!



Dla mnie największą oceną i największym sygnałem, czy dobre są spotkania, czy nie, jest publiczność. Jak nie było sprzedaży internetowej, widzowie przychodzili o czwartej rano, stawali w kolejce, żeby kupić bilet – wspomina Jan Tomaszewicz, dyrektor Teatru im. Osterwy w Gorzowie. W konferencji prasowej udział wzięły także: Magdalena Bożek (z lewej) i Natalia Saska

Pierwszego dnia na gorzowskiej scenie wystąpi Teatr Lwowski. Zaprezentuje spektakl „Wróci ten czas”. Jan Tomaszewicz, dyrektor Teatru im. Osterwy, zaznaczył, że data 11 listopada nie jest przypadkowa.

– Zaprośiliśmy, jak co roku, wiele wspaniałych teatrów z Polski. Na pewno warto przyjść – zachęca dyrektor Tomaszewicz. – Troszeczkę to będą międzynarodowe Gorzowskie Spotkania Teatralne, bo będziemy gościli spektakl ze Lwowa. Repertuar, który oni przedstawia, będzie typowo polski, jak za dobrych czasów w kabarecie lwowskim. Kabaret typowo literacki, więc na pewno warto będzie zobaczyć ten piękny spektakl. Odbędzie się 11 listopada. To jest też nasze święto niepodległości. Świadomie wybraliśmy datę i ten rodzaj, żeby państwu zaprezentować.

Tu liczy się ocena publiczności

W 2021 roku Gorzowskie Spotkania Teatralne ruszyły po pandemicznej przerwie. To wydarzenie organizowane jest co roku od wielu lat. Chętnych nie brakuje. Widzowie z rocz-

nym wyprzedzeniem wykupują karnety, aby mieć zagwarantowane miejsce.

– Ja uważam, że jest fajnie, jak jest coś takiego, jak nagrody, jury ocenia. Jednak dla mnie największą oceną i największym takim sygnałem, czy dobre są spotkania, czy nie, jest publiczność – podkreśla dyrektor Tomaszewicz. – Jak nie było sprzedaży internetowej, widzowie przychodzili o czwartej rano, stawali w kolejce, żeby kupić bilet. To jest chyba najbardziej miarodajne, taka recenzja i ocena tych naszych spektakli, na które zapraszamy.

Pierwszego dnia spotkań u Osterwy będzie jak za dobrych czasów w kabarecie lwowskim

– W tym roku bardzo mało osób zdecydowało się zrezygnować – zauważa Natalia Saska z działu promocji i obsługi widzów. – Pytałam, dlaczego. Padły sytuacje bardzo podbramkowe. Ktoś nie mógł ze względu na wyjazd czy na sanatorium, na które

bardzo długo czekał. I tak naprawdę nie odstraszyła ich nawet cena karnetów, która w tym roku jest trochę wyższa niż w zeszłym, bo karnet kosztuje 805 złotych.

Komedia i dramat, a pośrodku Fredro

W czasie Gorzowskich Spotkań Teatralnych przedstawione zostaną urozmaicone spektakle. – My dobieramy repertuary już od lat. To jest tak, jak w życiu. Jak kiedyś powiedział Bardin: „Trochę komedii, trochę dramatu, a pośrodku Fredro”. I tu właśnie jest to samo – tłumaczy dyrektor Tomaszewicz. – Tak sobie myślę, że człowiek przychodzi do teatru, by przestał myśleć o pewnych rzeczywistościach, które nas otaczają. Wchodzi do tej świątyni sztuki i zaczyna myśleć o swoim wnętrzu, o swojej wrażliwości i te kłopoty codzienne zostawia tam, za drzwiami naszego budynku. Tak jest. Jedni cieszą się bardzo, że przyjdą, zobaczą komedie, inni jeszcze przyjdą, żeby policzyć zmarszczki wielkich gwiazd telewizji i kina, bo takowe będą u nas w teatrze. Takie jest życie... Tak dobieramy ten reper-

Tydzień z kulturą

Program 38. Gorzowskich Spotkań Teatralnych

- 11 listopada, godz. 19.00 – „Wróci ten czas”, Lwowski Kabaret Artystyczny „Czwarta rano”
- 12 listopada, godz. 19.00 – „Nieostrość widzenia”, Teatr Kwadrat, Warszawa
- 13 listopada, godz. 19.00 – „Małżeństwo do poprawki”, Teatr Kwadrat, Warszawa
- 14 listopada, godz. 19.00 – „Biała bluzka” Och Teatr, Warszawa
- 15 listopada, godz. 19.00 – „Gusła”, Lubuski Teatr, Zielona Góra
- 16 listopada, godz. 19.00 – „Pani Pylińska i sekret Chopina”, Agencja Artystyczna CDN, Kraków
- 17 listopada, godz. 19.00 – „Niespodziewany powrót” Teatr Gudejko, Teatr Imka, Warszawa

tuar, żeby sprostać wymagom wszystkich odbiorców, wszystkich widzów, wszystkich mieszkańców Gorzowa i nie tylko.

Wydarzenie jest współfinansowane przez samorząd województwa lubuskiego. – Budżet jest największy ze sprzedaży biletów, ale gdyby nie dotacje z urzędu miasta i urzędu marszałkowskiego, to byłoby bardzo ciężko. Bardzo dziękujemy, że prezydent się pochylił i marszałek Elżbieta Anna Polak dofinansowała nam te Gorzowskie Spotkania Teatralne – dodał dyrektor Tomaszewicz.

Sprzedaż biletów w kasie teatru ruszy 10 października o godz. 8.00, a sprzedaż online – 11 października. Karnety są dostępne od 5 października.

Marta Czernicka

Inflacja zamieciona pod dywan propagandy

Inflacja poza strefą euro najbardziej uderza w kraje rządzone przez wrogów liberalnej demokracji: Polskę, Węgry, Turcję. Dlaczego? Bo traktują oni ekonomię jak narzędzie manipulacji. Tymczasem ekonomii nie da się zastąpić populizmem, a inflacja pokazuje, kto i jak rządzi. Czarno na białym.



Michał Iwanowski
m.iwanowski@lubuskie.pl

Inflacja (dziś 17,2 proc. i ciągle rośnie) to największy problem Polaków. Jednocześnie złoty traci na wartości, a dolar przebił granicę 5 zł. Rządzący usiłowali najpierw bagatelizować problem (czego przykładem były spóźnione podwyżki stóp procentowych sprzed roku), a potem – kiedy inflacja zaczęła galopować – usiłowali wciśnąć ją w międzynarodowy kontekst, by oddalić winę od siebie (bo Putin, bo wojna, bo ceny surowców, bo Unia Europejska, bo Zielony Ład).

Choć inflacja jest w całej Unii Europejskiej (średnia dla strefy euro to ok. 9,1 proc., przy czym najwyższa jest w krajach bałtyckich), to akurat poza strefą euro największe problemy z inflacją mają kraje rządzone przez demagogów i populistów. Węgry – 15,6 proc., Polska – 17,2 proc., a będąca poza strukturami UE Turcja – aż 80 proc.

Oto dlaczego.

Jarosław Kaczyński

na temat inflacji wygłasza sprzeczne tyrady. We wrześniu w Oleśnicy powiedział, że chce walczyć z inflacją, „zmniejszając ceny i obniżając podatki”, a w Stargardzie powiedział, że będzie walczyć z inflacją, wprowadzając kolejne transfery socjalne, które zrekompensują ludziom skutki podwyżek cen. Podkreślił, że nie będzie walczył z inflacją „metodami Balcerowicza”.

Kaczyński – jak kiedyś Lepper – myśli, że pieniądze biorą się z bankomatu, a żywność z supermarketu. A tak nie jest

Zapewne Kaczyński – jak kiedyś Lepper – myśli, że pieniądze biorą się z bankomatu, a żywność z supermarketu. A tak nie jest. Jedno i drugie bierze się z ciężkiej pracy ludzi. A konkretnie – pieniądze na rynku biorą się po pierwsze z naszych wypracowy-

wanych pensji i dochodów, a po drugie z kredytów. Jeśli ktoś zaciąga kredyt – inwestycyjny, konsumpcyjny czy hipoteczny – np. na 100 tys. zł, to w tym momencie mennica państwowa ma prawo wydrukować 100 tys. zł i puścić je w obieg (choć nie zawsze jest to konieczne w dobie elektronicznych płatności). Kredyt będzie spłacany, a zainwestowane pieniądze będą pomnażane, przynosząc wzrost gospodarczy.

To dlatego odpowiedzią na inflację w normalnych gospodarkach jest podnoszenie stóp procentowych, które ograniczają zaciąganie kredytów i zmniejszają podaż pieniędzy na rynku. Bo im mniej pieniędzy trafia na rynek, tym bardziej umacnia się wartość tych pieniędzy, które są już w obiegu. Wówczas inflacja spada.

Tymczasem polska Rada Polityki Pieniężnej zaczęła cykl podwyżek stóp procentowych w październiku 2021, zdaniem analityków zbyt późno, bo wówczas inflacja przekraczała już 6 proc. W tym czasie turecki



Im więcej niewypracowanych (pustych) pieniędzy na rynku, tym słabszy staje się pieniądz i tym wyższe stają się ceny Fot. Pixabay

dyktator Erdogan zamiast podwyższać stopy procentowe wręcz je obniżał, odrzucając metody – jak mówił – „imperialistycznych instytucji finansowych”. Skutek? Turcja ma dziś 80-procentową inflację.

Przesłanką do drukowania pieniędzy nie może być polityczny interes Kaczyńskiego, który jeździ po Polsce i ogłasza transfery socjalne na dziesiątki miliardów złotych. Im więcej niewypracowanych (pustych) pieniędzy na rynku, tym słabszy staje się pieniądz i tym wyższe stają się ceny. Powstaje błędne koło: Kaczyński mówi, że będzie

zmniejszać ceny, a je podwyższa. Mówi, że będzie obniżał podatki, a sprawia, że nie opłaca się prowadzić działalności gospodarczej. Mówi, że będzie poprawiał sytuację materialną najuboższych, a pogarsza sytuację wszystkich, bez wyjątku. I to lawinowo. Putin, wojna i ceny energii tylko się do tego dokładają. Ale winowajcą jest rząd, który niczego nie rozumie i nie słucha ekspertów.

Dlaczego największe problemy z inflacją mają ci, którzy mają jednocześnie problemy z demokracją? Nie tylko dlatego, że są oni wrogami wspólnej waluty

i preferują własne, narodowe liry, forinty i złotych. Nie tylko dlatego, że chcą samemu kreować politykę monetarną, zupełnie się na tym nie znając. Głównie dlatego, że wrogowie demokracji traktują ekonomię instrumentalnie. Przedmiotowo zamiast podmiotowo. Myślą, że matematykę można oszukać, tak samo jak oszukują swoich wyborców. Szkopuł w tym, że matematyka i logika są odporne na populizm, dlatego prawda wychodzi na wierzch spod propagandowego dywanu, pod który populiści usiłują zamieść inflację.

Zakola i meandry. Pędzimy na ścianę



Andrzej Flügel

Pan Bogdan spotkał ostatnio znajomego. To tak zwany człowiek sukcesu. Gość w średnim wieku, któremu się powiodło. Ma firmę, forszę na koncie, a wakacje spędza nie w Międzyzdrojach, a na Barbadosie. Był wściekły. Na pytanie, co słyshać, wygłosił monolog: – Co się dzieje w tym kraju? Co ta władza wyrabia? Nie wtrącałem się, nie krytykowałem, bo żyło mi się dobrze i starałem się być daleko od polityki. Dobra,

dostrzegałem różne dziwne rzeczy, pomyślałem głupstwa wygadane przez wierchuszkę, ale uważałem, że tamci, mimo że być może lepiej to wyglądało, robili podobnie. Ale teraz? Wymyślają podatek od zysków i płacić będą nie tylko molochy, koncerny energetyczne, ale też prywatni przedsiębiorcy, którzy wypracowali sobie duży zysk. Czyli jeśli ktoś dobrze działa, pomnaża kasę, zatrudnia ludzi, inwestuje – to dostanie w łeb! Do czego to podobne?

– Długo nie słuchałem o ich nepotyzmie, kolesiostwie, dawaniu posad swoim, bo nie oni pierwsi i nie ostatni, aczkolwiek ci

obecni rozwinęli to do niebotycznych rozmiarów. Jestem w stanie, mimo iż to obraża moją inteligencję, puścić mimo uszu głupoty, które na spotkaniach wygłasza prezes, który jak się wydaje, odleciał już zupełnie. Pomyśl, czy tekst, że kiedyś, przed ich rządami, ludzie z głodu wykopywali w lesie ziemniaki zasadzone tam dla dzików, nie wydaje się opowieścią wygłaszaną do innych pacjentów przez faceta umieszczonego w szpitalu psychiatrycznym, a nie szefa największej partii, który praktycznie rządzi dużym krajem w środku Europy? Albo ta straszliwa nieudolność i zwalanie wszystkiego na Putina i wojnę? Przecież oni przepychają takie ustawy, które już w

momencie uchwalania są tragicznym buble! Nie mówię już nawet o tym, co wyraża szefich koalicjanta, małej partyjki, którzy ich szantażuje i trzyma w szachu. K..., pędzimy na zderzenie ze ścianą, a oni mówią, że wszystko jest dobrze i coraz lepiej!

Pan Bogdan z trudem przerwał ten monolog. Przypomniał mu, że to właśnie on i cała masa podobnych – w sumie ogarniętych, ale uważających, że nowi robią to wszystko lepiej – głosowała na tych, którzy teraz wyrabiają takie cuda. Niech więc to odkręcą. Skoro ludzie z pokolenia pana Bogdana w trudniejszych czasach potrafili obalić komunę, to oni też pewnie potrafią. Tylko trzeba działać...

Rozkład jazdy dla kibica

Piłka nożna

III liga, 15 października: Stilon Gorzów – Polonia Nysa (15.00), Górnik II Zabrze – Warta Gorzów, Stal Brzeg – Carina Gubin;
16 października: Lechia Zielona Góra – Odra Wodzisław (16.00).

IV liga, 15 października: Dąb Sława – Przybyszów – Odra Nietków, Odra Bytom Odrzański – Celuloza Kostrzyn, Syrena Żbąszynek – Pogoń Skwierzyna, Polonia Słubice – Pogoń Świebodzin, Lubuszanie Drezdenko – Ilanka Rzepin, Korona Kozuchów – Promień Żary, Spójnia Osno Lubuskie – Meprozet Stare Kurowo, Budowlani Lubsko – Piast Iłowa (wszystkie o 16.00).
16 października: Lechia II Zielona Góra – Czarni Żagań (12.00).

Siatkówka

I liga, 15 października: Astra Nowa Sól – Olimpia Sulęcín (18.00, hala przy ul. Botanicznej).

Tenis stołowy

Superliga, 16 października: ZKS Palmiarnia Zielona Góra – Energa Manekin Toruń (16.00, hala WOSiR w Drzonkowie).

Jeździectwo

Mistrzostwa Lubuskiego Związku Jeździeckiego w skokach. 15-16 października, godz. 8.00/9.00, WOSiR w Drzonkowie).

Trudny początek sezonu. Zastalowi wypadła „jedyńka”

Trzy porażki na otwarcie sezonu w ekstraklasie koszykarzy. Nagły wyjazd rozgrywanego i lidera zespołu. Poszukiwania nowej „jedynki”. Enea Zastal BC Zielona Góra ma olbrzymie kłopoty już na starcie rozgrywek.



Szymon Kozica
sz.kozica@lubuskie.pl

Zastal rozpoczął sezon od wyjazdowych porażek z Anwilem Włocławek i Kingiem Szczecin. Przełamanie miało przyjść w III kolejce spotkań, ale nie przyszło, bo we własnej hali przegraliśmy z Czarnymi Słupsk. W tym meczu nie wystąpił już Glenn Cosey, kreowany na lidera drużyny. Amerykanin przeżywa rodzinny dramat (zmarł ojczym, który go wychowywał) i nie wiadomo, czy wróci do Zielonej Góry...

Od startu rozgrywek Zastal ma problemy ze skutecznością, walką na tablicach i dzieleniem się piłką. Jest najgorzej zbierającym zespołem w ekstraklasie – średnia 31. Ponadto zajmuje przedostatnie miejsce pod względem celności rzutów za trzy – 25,9 proc. i zdobytych punktów – 70. Skuteczność rzutów z gry też jest na mizernym poziomie – 39,9 proc.

W pojedynku z Czarnymi „jedyńką” był Sebastian Kowalczyk. Mimo kłopotów z urazem palca spisał



W meczu z Czarnymi Słupsk w Zastalu Zielona Góra zadebiutował Kareem Brewton (z piłką). Potencja jest, ale potrzeba jeszcze treningów i wkomponowania w zespół

się nieźle, rozdając 6 asyst. Ale na parkiecie spędził przeszło 33 minuty, więc oczywiste jest, że na takiej intensywności długo nie wytrzyma. Zresztą, brak rotacji to w tej chwili pięta achillesowa Zastalu. Bo nie jest dobrze, kiedy czterech koszykarzy gra grubo ponad 31 minut w meczu, a

kolejny przeszło 23 minuty.

– Nie wiem, co będzie, naprawdę... – odpowiedział trener Oliver Vidin na pytanie o najbliższą przyszłość Cosey’a. – Bardzo go to poruszyło. Mentalnie on w ogóle nie był tutaj. Na siłę nie możesz nikogo trzymać. On powiedział, że musi być z rodziną w domu, z mamą.

I o to chodzi. Oczywiście, my mamy teraz swoje problemy i nie możemy czekać za długo, jeżeli będzie jakaś okazja. Ale musimy najpierw wiedzieć, jaka z nim jest sytuacja, bo on nie powiedział, kiedy może wrócić. Powiedział, że zobaczy, że nie wie, że potrzebuje czasu.

Czy w związku z tym Zastal już szuka koszykarza na pozycję numer jeden, który odciążałby Kowalczyka? – Szacunek dla Sebastiana, cały mecz grał ze złamanym palcem. Ma dużo odwagi, nie boi się, ma charakter i dlatego jest tutaj. I wiem, że może dużo lepiej zagrać, tylko musi być bardziej zrelaksowany – podkreślił trener Vidin i dodał: – Szukamy – tak, tak. Gdyby coś się stało albo gdyby nie wrócił Cosey, żebyśmy mieli zastępstwo. Tylko nie jest łatwo na rynku, teraz jest tragedia. I „piątek”, i „jedynek” chętnych nie ma. A jak są, to albo nie mają wartości, albo są za drogie dla nas.

Jakiś promyk nadziei? Może opinia Mantasa Cenasauskisa. Były zawodnik Zastalu, a dziś trener Czarnych gratulował swojej drużynie zwycięstwa na trudnym terenie. Zapytany, czy to nie są kurtuazyjne słowa, odparł: – Zielona Góra jest w całkowitej przebudowie. Widać, że zespół jest budowany z mniejszym budżetem. Ale to są zawodnicy naprawdę klasowi i mają dużo jakości.

Dwie ważne wiadomości dla kibiców Falubazu. Obie pozytywne

Pierwsza pozytywna wiadomość jest taka, że zarząd Zielonogórskiego Klubu Żużlowego oddał się do dyspozycji rady nadzorczej i najpewniej zostanie zmieniony. A druga taka, że Falubaz już zbudował bardzo ciekawy i obiecujący skład seniorski.

Falubaz, który całkiem niedawno był szanowaną marką, w ciągu dwóch lat spadł z ekstraklasy i zaczął się urządzać w I lidze. Przyjrzyjmy się ostatnim sezonom, bo one najlepiej ukazują efekty degrengolady w klubie. Dziwnym trafem zbiegło się to w czasie z tym, że poważnym udziałowcem ZKŻ zostało miasto i zaprowadziło własne porządki.

W 2021 roku Falubaz, po 15 latach występów w żużlowej lidze, spadł do I ligi. Prezes Wojciech Domagała najpierw rozprawiał o pechu i szansach na zatrzymanie Patryka Dudka, a później o

jasno sprecyzowanym celu w postaci rychłego awansu i zespołu zmontowanym na poziomie ekstraklasowym (już bez Dudka, który odszedł do Torunia). Członek zarządu Monika Zapotoczna, urzędniczka z magistratu posadzona na klubowym stołku, nie mówiła nic.

Sezon 2022 był pełen niespodzianek i zwrotów akcji. Falubaz „błysnął” remisem u siebie z Gnieznem czy porażkami w Gdańsku i Gnieźnie, które oznaczały utratę punktów bonusowych. Po drodze był jeszcze skandal z walkowerem w Krośnie, gdzie nasz sztab szkoleniowy

zademonstrował, jak się włada śrubokrętem. Z kolei władze klubu wyjątkowo długo tolerowały zachowania trenera Piotra Żyty, które nie powinny mieć miejsca...

Ale później nadeszły przywracające nadzieję na awans zwycięstwa: ćwierćfinałowe nad Łodzią i przede wszystkim półfinałowe nad Bydgoszczą. W finale jednak Falubaz nie dał rady Wilkom Krosno. Tak skończyły się marzenia o ekstraklasie.

Portal „Sportowe Fakty” poinformował o tym, że w najbliższym czasie ma dojść

do wymiany zarządu klubu, powołując się na słowa Janusza Kubickiego. – Cały zarząd Falubazu podał się po ostatnim meczu do dyspozycji – jak sądzę – niedługo zostanie zmieniony – powiedział prezydent Zielonej Góry. – W tym momencie nie ma murowanego kandydata na stanowisko prezesa, a sama zmiana dla zmiany nie ma sensu.

To może oznaczać, że rozpatrywany jest wariant bez prezesa, a klubem dowodziłby zarząd. Na giełdzie kandydatów na nowych członków pojawia się nazwisko kolejnego miejskiego urzęd-

nika, nota bene wyjątkowo nieprzyjaznego koszykarzemu Zastalowi, a także osoby, która już była we władzach ZKŻ i zaślęnęła tym, że lekką ręką wydawała nie swoje pieniądze...

Przejdźmy do spraw personalnych z innej półki. Przemysław Pawlicki, Rasmus Jensen i Luke Becker to nowi żużlowcy Falubazu. Po tym, jak już w trakcie sezonu było wiadomo, że kontraktów w Zielonej Górze nie przedłużą: Max Fricke i Jan Kvech, a Piotr Protasiewicz zakończy karierę, kibice zastanawiali się, kto ich zastąpi. Protasiewicz został

jednak dyrektorem sportowym klubu i efekty tego właśnie widzimy.

Patrząc na skład seniorski Falubazu (do wymienionej trójki należy dodać Rohana Tungate’a i Krzysztofa Buczkowskiego) wygląda to bardzo obiecująco. Pamiętajmy jednak, że w przyszłym roku walka o ekstraklasę wcale nie będzie łatwiejsza. Poważnym kandydatem do awansu będzie także Polonia Bydgoszcz czy Arged Malesa Ostrów. A w Zielonej Górze do rozwiązania pozostaje jeszcze kwestia juniorów.

Szymon Kozica